GAZETA LWOWSKA.

Wtorek — Nr. 4. — 10. stycznia 1832.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia d. 3. stycznia. —

W Wiédniu i na przedmieściach zachorowało na cholerę do dnia 2. stycznia w południe 4093 osób, wyzdrowiało 2136, umarło 1953, pozostało w kuracyi 4.

W Pradze zachorowało do d. 30. grudnia 741 osób, wyzdrowiało 111, umarło 382, w kuracyi pozostało 330.

W Bernie zachorowało do dnia 31. grudnia rano 1604 osób, wyzdrowiało 985, umarło 614, pozostało w kuracyi 5. W c. k. wojsku do d. 31. grudnia rano zachor. 188 osób, wyzdrowiało 96, umarło 88, pozostało w kuracyi 4.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

— Z Warszawy dnia 31. grudnia 1831 r. —

Znaczny oddział żołnierzy z wojska polskiego, które otrzymało pozwolenie wrócenia z Pruss, wczoraj przybył do Warszawy; są to żołnierze rodem z stolicy lub jéj okolic; inni wprost z nad granicy wrócili do swych domów. — Po Wiśle, okrytéj już mocnym lodem, wskazanémi drogami przejeżdżać można.

Rossyja.

N. cesarz jmć raczył zatwiérdzić nowy etat wydziału sprawiedliwości w ministeryjum, i rozkazał uważać go za tymczasowy środek, dopóki wszystkie etaty wszystkich ministeryjów nie będą przejrzane i potwiérdzone. Aż do tego czasu, dodatek 33,955 rubli, przeznaczony na wydatki departementu w teraźniéjszym etacie, powinien być pobiérany rocznie z dochodów drukarni senackich petersburskich i moskiewskich. Ogólna kancelaryja ministeryjalna zostaje zniesiona, a urzędnicy w niéj umieszczeni otrzymają podług zdania kierującego ministeryjum inne zatrudnienie.

Jego cesarzewiczowska mość wielki książę Michał Pawłowicz przybył w d. 14. grudnia wieczorem z Rygi do Petersburga w pożądaném zdrowiu.

Senat rządzący ogłasza, że postępowanie sądowe, podług którego posiadacze dóbr otrzymać mają wynagrodzenie pieniężne za uwolnionych od poddaństwa włościan, nie powinno być w przód uważaném za ukończone, dopóki nie będzie senatowi do przejrzenia przełożone.

Rozkazem cesarskim, oznajmionym senatowi 16. listopada p. r. przez zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych, na miejsce lejb-medyka, Rz. R. St. Gajewskiego, który ukazem 7. tegoż m. zatwierdzony został na urzędzie jenerał-sztabs-doktora, mianowany uczonym sekretarzem rady lekarskiéj członek jéj, D. m. R. St. Nielubin.

Ukaz rządz. senatu, 6. listopada: Żurnałem komitetu, ustanowionego do rospatrzenia różnych projektów, tyczących się gubernij od Polski wróconych, zatwierdzonym przez n. pana w d. 5. października p. r. postanowiono: »Dla tém lepszego rozmieszczenia obywateli miejskich (*hrażdan*) i jednodworców *) zachodnich gubernij, dozwolić im, przy pierwszym następnym zaciągu rekrutów, najmować się, podług woli, za rekrutów w zastępstwie za mieszczan i włościan wszelkiego nazwania, powinność tę w naturze odbywających, bez różnicy gubernij.« —

W skutek Najwyższego ukazu z d. 21. grudnia 1830 r. nałożone zostały areszta: 31. października b. r. w gub. Kijowskiéj na majątek dymissyjowanego porucznika wójsk polskich Stanisława Wysłockiego, czyniący dochodu 2,225 r. sr. i na majątek Tadeusza Iwaszkiewicza, czyniący dochodu rocznego 1,620 r. sr. za uczestnictwo w powstaniu, zaszłém w gub. Kijowskiéj — 27. października w obwodzie Białostockim: na 26 dusz Franciszka Biłgorajskiego, na należną Filipowi Hryniewickiemu łącznie z braćmi jego Janem i Joachimem, tudzież siostrami Angeliką i Emiliją część ze spadłego na nich po ojcu majątku liczącego dusz 6; na 46 dusz, należących do Adama Obuchowicza, łącz-

*) Wykład tych wyrazów znajduje się w ukazie ces. umieszczonym w Nr. 154. str. 849. Gazety naszéj r. p.

nie z bracią jego Julijanem i Franciszkiem, tudzież siostrami: Józefą i Maryjanną, i na 62 dziesięcin ziemi Teofila Olszewskiego, spadłych nań łącznie z siostrą jego Scholastyką, za przyłączenie się do wojska rokoszan; na 10 dziesięcin ziemi Jana i Andrzeja Wyszkowskich, 12 dziesięcin ziemi Wilhelma Niwińskiego i 47 dusz Kajetana Smorczewskiego, za wydalenie się do Królestwa Polskiego; tudzież na domy w Bielsku z placami Jana Tokarzęwicza i Michała Czerniakowicza za połączenie się z powstańcami. — W gub. Grodzieńskiej: 30. lipca: na 85 dusz Władysława Wolmera; 712 dusz Oktawijuszą Ejsymonta, 106 dusz Adama Jelskiego, 181 dusz Michała Polubińskiego, 301 dusz Alexandra Haliburtona, 156 dusz Alexandra Bielskiego, 36 dusz szambelana byłego dworu polskiego Macieja Gumińskiego, 122 dusz Stefana Karczewskiego, 55 dusz Władysława Radowickiego, tudzież na 19 dusz Józefa i Konstantego Lipińskich, za wydalenie się do Królestwa Polskiego: — 9. listopada: na 2,018 dusz hr. Anny-Ludwiki z Tyszkiewiczów Wąsowiczowej, 360 dusz sędziego granicznego Michała Ordy, na dwa domy w Brześciu ze składem i stajnią kupca 3ciej giełdy Jana Skworcowa, na dwa domy w Grodnie ze sklepami, kuźnią i składem Michała i Zofii Kowalewskich, na 135 dusz Józefa Dziekońskiego, 59 dusz Tadeusza Wolmera, tudzież 34 dusz dymissijonowanogo rotmistrza Tatarskiego pułku ułanów Jana Mirzy Krzyczyńskiego, z powodu znajdowania się ich w Królestwie Polskiem.

Ameryka Hiszpańską.

Donoszą listy z Bogoty, że w Kartagenie spisek przeciw rządowi odkryto. W nocy z d. 3. września r.z. przyszło trzech ludzi do leży pierwszego batalijonu i namawiało będącego na straży porucznika, Penna, ażeby połączył się z nimi dla, dla zrobienia rewolucyi. Wice-prezydentowi Calcedo chciano zachować życie, lecz myślano zamordować jenerałów Obanda i Lopez, równie jak innych członków rządu. Ofiarowali oficerowi summę pieniężną i żądali po nim, by łącznie z nimi z korpusem swoim działał. Będąc bezbronnym oddalił się dla naradzenia się z kolegami, lecz nim urząd zawiadomił o tém, spiskowi umknęli w ciemności. — Rząd departamentu równika życzy sobie przyłączyć się do rzeczypospolitej kolumbijskiej, Wice-prezydent Calcedo nieważnémi ogłosił wszelkie czynności jenerała Urdaneta. — Podług wiadomości późniejszych z Nowego-Jorku z d. 3. listopada, Obando opanował Bogotę, po bitwie z wojskiem jenerała Moreno, kazał wytracić wszystkich jeńców, obwołał konstytucyją z r. 1830 i skonfiskował majątków angielskich kupców w Bogocie na 200,000 dol. Obando jest zabójcą jenerała Sucre, wielkiego marszałka z Ajacucho. Odtąd zerwał kapitułacyją Bogoty, wygnał wielu kupców angielskich, zhańbił publicznie konsula angielskiego, i chciał rozstrzelać pana Hand, Anglika, byłego komendanta z Chagres.

Hiszpanija.

Gazeta madrycka nadworna z d. 13. grudnia zawiera raport jenerała Don Vincente Gonzales Moreno, komendanta Malagi, do ministra sprawiedliwości. Jenerał ten przytoczywszy rozkazy, aby otoczyć buntowników, którzy pod wodzą Torrijosa pod Frangirola wylądowali, a potém w folwarku tamecznym oszańcowali się, dodaje: »W nocy z d. 4. grudnia oznajmiono mi, że Torrijos żąda konwoju dla rozmówienia się ze mną; natychmiast zezwoliłem na to; atoli ponieważ żądał rękojmi za swoje i swoich towarzyszów życie, nie sądziłem mieć dostateczne pełnomocnictwo zezwolenia na to żądanie i dla tego wyznaczyłem mu sześć godzin czasu, aby się poddał na dyskrecyją, inaczej każę przypuścić szturm do folwarku i jego i ludzi jego wytępić. Torrijos, przekonany, po niejakiej zwłoce, o daremnym oporze postanowił wraz ze swoimi ludźmi poddać się na łaskę i niełaskę.« — Pomiędzy 54 osobami, które broń złożyły, znajduje się oprócz Torrijos, trzech byłych deputowanych Cortezow, Flores Calderon, Fernandez Golfin i Berdeguet Orilla; daléj były pułkownik Lopez Pinto, trzech innych oficerów i jeden Anglik, Robert Boyd Mac Neil.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

W d. 18. grudnia (w niedzielę) odprawili wszyscy ministrowi w urzędzie spraw zewnętrznych radę gabinetową, która trwała przez trzy godziny.

Na początku posiedzenia izby niższej w d. 17. grudnia wniósł p. Herries na przełożenie izbie różnych papierów, względem pożyczki rossyjsko-holenderskiej, co, ponieważ lord Althorp nie miał nic w téj mierze do zarzucenia, zostało przyjęte. Pan Courtenay oznajmił izbie, iż bezpośrednio po feryjach uczyni wniosek względem stosunków Anglii do Portugalii. (Poczém rozpoczęły się rozprawy nad powtórném odczytaniem bilu reformy, które, jak już donieśliśmy, zostało przyjęte.)

Raporta o stanie zdrowia księcia Wellingtona coraz więcéj są zaspokajającémi; spo-

dziewają się, że niebawem przyjdzie do zdrowia.

Znowu jeden z okrętów Dom Pedra, który dawniéj był przytrzymany, został uwolniony; w miéjscu fregaty, która do Plymouth zawinęła, mają byd teraz dwa statki mniéjsze do wyprawy uzbrojone.

W *John Bull* znajduje się artykuł, zdający sprawę o zabraniu na okręty kilku marynarzy, których ajenci Dom Pedra zwerbowali. Pomienione pismo dodaje, że to jest nowy dowód czynności jakie rząd ma teraz z liberalizmem; najprzód miał rząd potajemne związki i układy z O'Connellem względem urzędu irlandzkiego jeneralnego adwokata, podówczas — zapewnie w odwrotném znaczeniu — z lordami Harromby i Wharncliffe względem modyfikacyi bilu reformy, i nakoniec z portugalskimi konstytucyjoniastami względem wylądowania do Portugalii. *Courrier*, który mniema być autorem tego artykułu pana Croker, byłego sekretarza admiralicyi, dodaje: »Co się dotyczé piérwszego zarzutu, to hr. Grey i pan O'Connell oświadczyli publicznie, że między nimi nie było nigdy układów względem urzędu irlandzkiego jeneralnego adwokata; co się dotyczé drugiego zarzutu, więc takie układy jeżli zaszły, czynili je antyrreformiści; potrzecie należy uważać, że ajenci rządu nie tylko nie mieli zlecenia wspiérać werbowania dla Dom Pedra, lecz raczéj otrzymali surowe rozkazy wstrzymania się od wszelkiéj czynności, którąby nawet za obojętność ze strony ministeryjum przeciw nadwerężeniu ustaw na korzyść Dom Pedra można było uważać. Można wprawdzie przypuścić, że mężowie szanownego sposobu myślenia życzą sobie obalenia teraźniéjszego rządu w Portugalii, wszelako wzywamy byłego sekretarza admiralicyi, aby czémkolwiek dowiódł, że lord Palmerston lub jeden z jego towarzyszy wspiérali usiłowania Dom Pedra jakąbądź czynnością, któraby się z ich obowiązkami ku krajowi nie zgadzała.

Podług najnowszych gazet londyńskich miała wybuchnąć cholera w Edynburgu i Hull.

O niechęci, panującéj we wszystkich stanach Anglii, i przesileniu, grożącém przez to stanowi obywatelskiemu i towarzyskiemu, w sposobie następującym wyraził się pewien bezimienny autor w jednym z ostatnich numerów dziennika *Mnothly Magazine*: »Że niechęć towarzystwa nie pochodzi z życzenia, by wszystko dotąd istnące obalić, sądzimy za rzecz niezawodną; zapewniano, że obcy ajenci wzniecili tę niechęć, i że dziesięć tysięcy takich ajentów w chwili téj znajduje się w kraju; — nie wierzymy temu, równie jak temu, ażeby ta niechęć dla zamiarów stronniczych miała być żywioną. Jest ona zanadto rozgałęzioną, zanadto uderzającą w oczy, zanadto zgubną, by miała przez jedno tylko powstać narzędzie. Powód ku temu musi być głębiej ukryty, i jeźli chcemy dójść istoty zamieszania, które ogarnęło wszystkie umysły Anglii, należy nam daléj zapuścić się za powiérzchnią, do leżącego daleko głębiéy źródła powszechnych popędów, niźli takiémi byćby mogły żadnego znaczenia nie mające mowy demagogów, lub proste intrygi stronnicze. Nic nie jest bardziéj widoczném, jak, że kraj ten od lat wielu wstecz się cofa w trzech głównych gałęziach swojéj przemysłowości, mianowicie w rolnictwie, fabrykacyi i handlu. By to wyjaśnić, należy nam tylko zwrócić uwagę na tak widoczną zasadę, że bogactwo jest wtedy tylko, gdy dochody wydatki przewyższają, i że każdy prywatny człowiek, równie jak naród, ubogim jest, jeźli więcéj wydaje jak pobiéra. Majątki więc narodów nie różnią się od majątku osób prywatnych ilością pobiéranych pieniędzy, ale tą, która pozostaje. Z większem nawet pobiéraniem pieniędzy często łączy się nieszczęście publiczne, albowiem owocem onegoż mogą być większe troski, większa robota i mozoła. Nie jeden naród może o 100 milijonów pobiérać więcéj jak drugi, jeźli składające go członki przeznacza na mozolniéjsze natężenia, jeźli jednę dziesiątą część tychże po 16 godzin na dzień do fabryk zamyka, drugą dziesiątą część do kopalń przeznacza, a inną znowu obraca do mnóstwa równie osłabiających, jak nędznych zatrudnień, które czynią wprawdzie dochód, ale za to wszystko to człowiekowi odbiérają, co wartość w życiu stanowi. Równie widoczną jest rzeczą, że jeźli zarobek pieniędzy jedynym jest celem narodów, takowe robić mogą pieniądze tak przez handel niewolników, jak przez sprzedaż uboższych członków swoich; mogą także, co w Europie byłoby za śmiałém doświadczeniem, lubo w Afryce przez wiele wieków istniało, zbrodniarzy swoich innym narodom wynajmować, chcącym pieniędzy dać za to. Takiémi środkami możnaby bez wątpienia wielkie summy gromadzić, lecz gdyby nawet co do najmniejszych szczegółów wydatki z dochodami były w równi u takiego narodu, uczuwanoby jednak brak, a przytém więcéj jeszcze nędzy, więcéj biedzonoby się i więcéj umiérałoby w takim kraju, jak w sąsiednim. Takito teraz jest stan Anglii. Mó-

wić o tém jest kacerstwem prawie. Przesąd Anglika, że jak źwierzę pracować należy do śmierci, oburzony zostaje, gdy mu się co przeciw fabrykom wspomina — a jednak należy wyznać prawdę, że nie ma w Europie całéj człowieka, któryby połowę tylko tyle robiąc co rzemieślnik, lub włościanin angielski, nie żył w dwójnasób szczęśliwiéj jak on. Jużto w świecie być muszą rozmaite stany; muszą być tak ubodzy jak i książęta. Wszelako od Kaletu aż do Moskwy tak włościanie jak rękodzielnicy daleko więcéj mają przyjemności z roboty swojéj, niżli w Anglii wszelkiego rodzaju robotnicy. Dowodem tego są smutne i tak widoczne wychodztwa tylu ludzi z wysp angielskich. Wszakże roku zeszłego do saméj Kanady wyszło 67000 dusz — do Kanady, mającéj dziką i bagnistą ziemię, okropną sześćmiesięczną zimę, i oddalonéj od Anglii o 3000 mil angielskich uciążliwéj przeprawy! O jak zadziwiająca wykazałaby się ilość jeszcze, gdyby dowiedzieć się można, wiele wyszło do osad na przylądku Dobréj Nadziei, wiele do Nowéj południowéj Walii, wiele do Stanów Zjednoczonych, lub na ląd stały! Ciągle wypływa z Anglii do końców świata zdrój nędznego, trosek pełnego życia. Każde miejsce wydaje się Anglikowi lepszém jak ojczyzna z wszelką jéj wolnością, z jéj pięknościami, wspomnieniami, związkami i sławą. Anglik lubiący życie samotne, najmniéj wędrowniczy, najnaturalniejszy, najprościejszy człowiek, najwięcéj rozum miłujący, naraz zostaje po wszystkich krajach podróżującym zbiegiem i awanturnikiem, skazanym na oddalenie z ojczyzny, nie mając nadziei powrotu. «Byćżeto może! Wszakże pieniądze ze wszystkich krajów wpływają do Anglii. — Wszakżeto kantor wekslowy całego świata — a jednak część dwunasta mieszkańców Anglii żyje z jałmużny i nie ma kraju, gdzieby żyć trudniéj przychodziło.« — Autor artykułu tego, jak z powyższego sądzić można, wszelką nędzę przypisuje ogromowi fabrykacyi, która wielką część ludności, lubo z głodu umiérającą, na ciele i umyśle niszczy. Powód zaś zasmucający do tak nieludzkich natężeń upatruje autor w napływie pieniędzy ze zrabowanych Indyjów i wprowadzaniu zbytku azyjatyckiego przez rabusiów, którzy źle nabytémi majątkami pysznili się w ojczyznie, arystokracyją do naśladowania pobudzali, a gdy majątki obu zniszczały, pozostawili po sobie taką drożyznę wszystkich rzeczy i takie zbytkowe nałogi w życiu, że potrzeby te zaspokoić mogą tylko owe ogromne roboty, które Anglija z taką, śmiertelną prawie mozołą wykonywa. Za jedyny środek ratunku podaje autor większą oszczędność w życiu, pomniejszenie wyrobów fabrycznych i zwrócenie rolnictwu rąk do rękodzielni obróconych; wszakże, jak mniema, wiele jeszcze w Anglii i Irlandyi znajduje się pól nieuprawnych.

Francyja.

Monitor z dnia 24. grudnia donosi, że król nakazał przywdziać dworowi swojemu żałobę po zmarłéj księżnéj Sasko-Koburgskiéj, matce króla Belgów, która począwszy od d. 4. stycznia trwać ma przez dni 8.

W skutek raportu ministra finansów, barona Louis, do króla, mianował król, jak zwyczajnie przy końcu roku, komisyją do sprawdzenia rachunków, które corocznie do ministeryjum nadchodzą. Złożona jest z członków izb rady stanu i wyższéj izby rachunkowéj, a mianowicie z członków pp. hr. Mollien, barona Lepelletier, Aulnay, Passy, le Chat, Mehul, Dutilleul, Jard-Panvillier, Goussard i St. Laurent.

Minister handlu wydał okólnik do prefektów, w którym onym względem zgromadzeń robotników fabrycznych w wielu departamentach, żądających od władz podwyższenia myta i którzy wraz wybiérają z pomiędzy siebie korporacyje, naczelników i deputowanych, udziela surowych rozkazów, opartych na ustawach. Między innémi przepisuje utłumienie towarzystw robotników. Przed niejakim czasem zajęli się byli szczególniéj naczelnicy Simonistów utworzeniem takich towarzystw. Władze poczynają zwracać uwagę na postępy téj sekty St. Simonistów, każących o wspólném dobru i zniesieniu wszelkiego spadku majątku.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 22go grudnia ukończone zostały rozprawy względem wypadków w Lugdunie i podzielenia rzemieślników w dniu 14. lipca na brygady, i po silnych mowach członków opozycyi, mianowicie p. Mauguin, przystąpiono i względem tego ostatniego punktu do porządku dziennego.

Na posiedzeniu izby deputowanych w dniu 23. grudnia słuchała izba obszérnego zdania sprawy p. Berenger, dotyczącego się prozby jks. Saulnier, właściciela klasztoru de la Meilleraye, aby przeciw p. Kaźmierzowi Perier, z powodu najścia domu, postąpić sądownie. Komisyja była tego zdania, że niemasz powodu do tego upoważnienia; poczém słuchała izba projektu do ustawy ministra wojny, żądającego 80,000 ludzi kontingensu za rok 1831. W dziennym porządku toczyły się rozprawy nad projektem p. Portalis, względem zniesienia uro-

br. s. 23-24

br. s. 23-24